Nr. 346. We Lwowie — Sobota 15 Grudnia 1900. Rok XL.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emaric Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Kanał Nikaragua niemożliwy.

Lwów 14 grudnia.

Francuzi, zbudowawszy kanał Suezki, umyślili połączyć Atlantyk z Cichym oceanem przekopem w najwęższej części Ameryki środkowej takzwanym kanałem Panamskim. Skończyło się na tem, że budowa stanęła, że drobni kapitaliści francuscy potracili miliardy w akcyach odnośnego towarzystwa, a ogromnie się obłowili spekulanci masońscy i żydowscy, okrywając Francyę hańbą „panamą“. Wielki Lesseps został skazany jak pospolity zbrodniarz; na szczęście starzec obłąkany nie dowiedział się o wyroku.

Jeszcze kiedy budowa kanału francuskiego była w toku, umyślili Amerykanie ze Stanów Zjedn. puścić w tejże okolicy, ale wyżej ku północy kanał takzwany Nikaragua, ponieważ miał iść przez to jezioro, więc odpadała znaczna część wydatków na budowę. Wszelako już wówczas odzywały się głosy, wykazujące z geologii, że kanał Nikaragua nie może liczyć na trwałość. Okolica bowiem, którą ma pójść kanał, była dawniej widownią straszliwych pojawów wulkanicznych, mianowicie także trzęsień ziemi i te podziemne ruchy podobno wcale się skończyły — owszem przybliżają się one zwolna ku jezioru, tak iż prędzej-później może tam nastąpić katastrofa,

Przestroga ta nie nastraszyła Amerykanów. Powiedzieli: „A my jednak go wybudujemy!“ Wszak to tylko obcy geolodzy tak gadają! Ale obecnie z tąż samą przestrogą występuje prorok domorodny, znamienity geograf i profesor Heilprin Uczony ten podnosi w sprawozdaniu filadelfijskiego towarzystwa geograficznego, że na jezioro Nikaragua, którego stałe istnienie jest główną projektu kanałowego podstawą, zgoła spuścić się nie można

I trudno zbić to twierdzenie, skoro ono polega na obserwacyach komisyi dla budowy kanału, zebranych zwłaszcza przez jej inżynierów i hydrografów w latach 1897, 1898 i 1899. Według nich jezioro bardzo znacznie zeszczuplało w ostatnich 30 latach i że jezioru stale ubywa wody i rozległości. A niepodobna znaleść środka na zapobieżenie temu spadaniu, skoro nawet przyczyna tego szczególnego zjawiska nie jest odkrytą.

Od ostatnich ścisłych pomiarów spadła zresztą powierzchnia jeziora nie mniej jak o 20 do 30 stóp, a więc wobec ogromnej rozległości jeziora nadzwyczajny to ubytek wody. Że jeśli tak dalej pójdzie, trwała żegluga na kanale Nikaragua byłaby w najwyższym stopniu zakwestyonowaną, a raczej całkiem niemożliwą, to rzecz jasna dla każdego, kto trzeźwo sądzi.

Pytanie więc, czy Stany Zjednoczone opierać się zechcą przy planie, na który tyle już pieniędzy i jeszcze więcej gadania wyekspensowali.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 14 grudnia.

Do najciekawszych niespodzianek, w które tak obfituje sprawa chińska, należy zamiar sułtana wystąpienia na widowni Azyi wschodniej. Wiadomo naszym czytelnikom o ruchu panislamickim, który od niedawnia ogarnia ludy azyatyckie i afrykańskie, wierne Mahometowi i że na czele jego staje sułtan turecki jako następca chalifów. Wiadomo też, że w Chinach, zwłaszcza zachodnich, żyje czterdzieści milionów mahometan, którzy z wyjątkiem wiary swojej, są zresztą zupełnie Chińczykami.

Część ich, zwłaszcza Dungarowie jeszcze w ostatnich czasach buntowali się przeciw rządowi; mahometańskie oddziały wojska chińskiego są najbitniejsze i dwór chinski ma wiele budować na mahometańskim jenerale Ma. Że rozmaganie się panislamizmu aż w tak dalekie strony Azyi nie może być obojętnem dla Rosyi, to rzecz pewna; i jeśli gabinet petersburski zechce, to ambasador jego wyperswaduje Porcie „badanie stosunki mahometan zamieszkałych w Chinach.“

Według przedłożonych właśnie parlamentowi angielskiemu dokumentów Rosya zaproszona do udziału w anglo-niemieckiej konwencyi odpowiedziała, że wszelkie naruszenie zasady nietykalności Chin pociągnęłoby za sobą zmianę w jej postępowaniu. To stanowcze oświadczenie dowodzi, że Rosya wcale nie dowierzała punktowi tej konwencyi, zapewniającemu nietykalność Chin.

Równocześnie zaś donosi nam telegram z Waszyngtonu o rozmowie ambasadora niemieckiego z pewnym dziennikarzem, że „skoro uwzględnione zostało żądanie nietykalności Chin, to nie pozostaje nic innego, jak tylko, aby ustanowione były i ubezpieczone prawa każdego z mocarstw z osobna“. Jak to rozumieć? Chyba Petersburg słusznie nie dowierza!

Dodał wprawdzie ambasador, że Niemcy są za otwarciem wszystkich portów chińskich dla handlu wszystkich państw bez wyjątku — co jest właśnie zasadą Anglików. Więc nie myślą Niemcy o jakichś osobnych dla siebie prawach w portach — pozostaje zatem tylko ląd chiński, a gdzież w takim razie zasada nietykalności Chin? Chyba cała ta wiadomość jest zmyśloną.

W Peczeli mróz dwunastostopniowy, a półurzędowa berlińska prasa widzi się zniewoloną wyznać, że ruch buntu we wszystkich swoich głównych ogniskach trwa ciągle: w Peczeli, w Mandżuryi, w prowincyach południowych, nawet w prow. Kansu (na zachód od prow Szensi, w której przebywa dwór chiński). I dodaje *Post*:

„Czy prawdopodobnem jest, aby ruch bokserski ponownie wybuchnął z niebezpieczną dla wojsk obcych siłą, to trudno powiedzieć. Ale jak w ogóle trudnem jest ocenić szczególne stosunki i stan rzeczy u ludności Chin, to już najlepiej z tego wynika, że wielkiego buntu z wiosną tego roku prawie nikt choćby na parę miesięcy nie przewidywał. Na każdy sposób rozpatrzenie się w położeniu dowodzi, że nigdzie tam jeszcze nie panuje bezpieczeństwo i nieporządek. Niechaj zatem mocarstwa pilnie baczą, aby warunki pokoju przywróciły i stale zabezpieczyły stan stan uporządkowany, spokojny!“

Wywód ten berliński jest właśnie wodą na młym *Petersb. Wiedomosti*, które coraz większy zamęt w Chinach zwalają na postępowanie mocarstw.

Amsterdamski *Handelsblad* zadaje kłam twierdzeniu hr. Bülowa w rajchstagu, jakoby w czerwcu r. z. rząd niemiecki pospołu z holenderskim proponował Krügerowi odwołanie się do sądu polubownego, że jednak poseł transvaalski Leyds odrzucił tę propozycyę, ponieważ chwila jeszcze jest nieodpowiednią do interwencyi.

Handelsblad konstatuje, że wydana przez rząd holenderski „księga żółta“ nie zawiera cytowanych przez Bülowa dokumentów, i w ogóle w księdze tej niema żadnej wzmianki o takiej ofercie. Dalej wskazuje *Handelsblad* na angielską „księgę błękitną“, która na stronie 59 donosi o konferencyi Krügera z Milnerem (gubernatorem Kaplandu) w stolicy Oranii. Od 31 maja do 5 czerwca Krüger uporczywie żądał sądu polubownego, juścić nie dla pewnych podrzędnych punktów, ale dla całej sprawy spornej. Niepodobna przeto, aby Krüger d. 22 czerwca odrzucał sąd polubowny.

Parcelacya w Galicyi.

Streptów 12 grudnia.

(I.) Sprawa parcelacyi gruntów stała się od dłuższego już czasu przedmiotem ożywionych rozpraw tak w prasie codziennej jak i na zgromadzeniach przedstawicieli rolnictwa, sfer finansowych i prawników.

Okoliczność ta jest najlepszym dowodem, że chodzi tym razem rzeczywiście o sprawę, wnikającą głęboko w stosunki społeczne i ekonomiczne kraju naszego, że chodzi o sprawę żywotną, która domaga się gruntownego poważnego zajęcia się nią wszystkich powołanych czynników.

To też szczera wdzięczność należy się dr. Janowi Rozwadowskiemu z Babina za dokładnie i trafnie opracowany odczyt o parcelacyi gruntów w lwowskiem towarzystwie prawniczem.

Ziemianin z urodzenia, prawnik-ekonomista teoretycznie i praktycznie wykształcony, powołanym był rzucić kilka promieni światła na tę ważną a tak fałszywie nieraz rozumianą i omawianą sprawę.

I o ile przyznać musimy, że dr. Rozwadowski zadanie sobie postawione najzupełniej zadowalająco spełnił, o tyle rozczarować musiała dyskusya na temat jego odczytu. Żałować wypada, że dr. Rozwadowski na odczyt swój i na następną pogadankę nie zaprosił z kraju tych osób, które z parcelacyą praktycznie już zetknęły się, co byłoby niewątpliwie wypadło na korzyść dyskusyi i gruntowniejszego rozświetlenia sprawy samej.

Biorąc za podstawę rzeczony odczyt i wypowiedziane w nim poglądy, oraz zdania wyrażone w ciągu dyskusyi w towarzystwie prawniczem, pragniemy omówić sprawę ze stanowiska praktycznego i utylitarnego tak, jak ona się przedstawia w kraju naszym, a zatem streścić powody parcelacyi gruntów, jej objawy i szczegóły, a wreszcie podać główne wytyczne, w jakie skierowaną być winna, jeśli przyjąwszy zasadniczo, że jest sprawą ogólnego krajowego znaczenia, zależy ogółowi na odjęciu jej szkodliwych następstw a wyposażeniu jej w błogie owoce.

Nie da się zaprzeczyć, że u nas w Galicyi dwie jedynie okoliczności ekonomiczno-społecznej natury dały początek ruchowi parcelacyjnemu. Z jednej strony złe, z każdym niemal rokiem pogarszające się położenie finansowe większej własności ziemskiej, — z drugiej strony, ogromna żądza posiadania ziemi u naszego włościaństwa. Słowiański szczep w ogólności, a szczególniej Polacy i Rusini odznaczają się szczególnem zamiłowaniem do zawodu rolniczego i wielkiem przywiązaniem do ziemi, zwłaszcza do ziemi odziedziczonej.

To zamiłowanie i to przywiązanie cechuje u nas zarówno większego właściciela jak i małego rolnika. One to, z pewnością, były głównym powodem głośnego przed dziesięciu laty ruchu majątkowego, gdy do kieszeni większych właścicieli wpłynęły „propinacyjne pieniądze“, a który to ruch tłumaczono niezdrowym prądem spekulacyjnym. Że w następstwie ruch ten przybrał za wielkie rozmiary i nabrał pozorów spekulacyi przypisuję tej tylko okoliczności, iż ze strony nabywców nastąpiło przeliczenie się z funduszami w skutek czego przyszła znów konieczna potrzeba pozbycia się nadmiaru ziemi, co znowu po niezwykłym popycie sprowadziło nadmierną podaż ziemi i co za tem idzie spowodowało po chwilowej znacznej zwyżce, fatalny dla słabszych ekonomicznie jednostek spadek cen ziemi, tem gwałtowniejszy i dotkliwszy, że równocześnie krizys rolnicza ze swoją depresyą cen produktów rolnych dobiegała swego zenitu, że równocześnie wchodziła w życie nowa ustawa gorzelniana, której następstw dla ogółu rolnictwa powszechnie się obawiano, a z której dobrych stron nie dość jasno zdawano sobie sprawę.

Te zaś okoliczności sprowadziły bankructwo wielu dzierżawców tak chrześcijan jak i izraelitów i uniemożliwiło wielu większym właścicielom ziemskim możność ratowania sytuacyi wydzierżawieniem majątków.

Nie łudzimy się wcale, że za słowa, które teraz wypowiemy spotkają nas gromy oburzenia ze strony modnej dziś i popularnej chłopomanii, nie może mnie to jednak powstrzymać od skonstatowania rzeczywistego stanu rzeczy. Krizys rolnicza, która podkopała byt znacznej części większych właścicieli ziemskich, nie dotknęła prawie wcale własności włościańskiej. Już dr. Rozwadowski w swoim odczycie bardzo słusznie zaznaczył powody, dla których zniżka cen zboża nie dała się tak boleśnie odczuć włościaństwu; dodajmy do tego fakt, że to znienawidzone i okrzyczane plemię „obszarników“ w ostatnich latach uchwaliło cały szereg ustaw, przenoszących ciężary materyalne z posiadłości włościańskiej na barki obszarów dworskich; weźmy na uwagę okoliczność, że ceny najmu podniosły się, że położono niejednokrotnie skuteczną tamę wyzyskowi lichwiarskiemu, że w znacznej mierze ustało pijaństwo i pieniactwo, a musimy przyjść do przekonania, że właśnie w chwili, gdy krizys rolnicza zaczęła grozić ruiną większej własności ziemskiej, równocześnie chociaż bez żadnego związku przyczynowego podnosić się zaczęła własność ziemska włościańska.

Gdy w pełnych niegdyś wertheimowskich kasach dworskich powstawały przerażające pustki — w próżnych niegdyś skrzyniach włościańskich leżały setki a nierzadko tysiączki. Fakt to bardzo charakterystyczny a bardzo pocieszający, a że prawdziwy, niech będzie najoczywistszym dowodem ta okoliczność, która właśnie tak ważną jest dla sprawy omawianej — że w chwili, gdy większy właściciel zaczął szukać odbiorcy na ciężący mu nadmiar ziemi, zgłosili się jako nabywcy włościanie, którzy znaleźli, iż mają jej za mało, a spostrzegli się w posiadaniu odpowiedniego dla jej nabycia funduszu.

Większy właściciel, który — jakeśmy to już zaznaczyli — z bolem tylko i niechęcią ale z konieczności rozstawał się z swą ziemią, gdy był jeszcze w tem położeniu, że mógł przystąpić do częściowego tylko zmniejszenia swego majątku, oczywiście korzystał z nadarzającej się deski ratunkowej — i oto mamy początek ruchu parcelacyjnego w Galicyi.

Właściciel większy był obdłużony i ze wszech stron naciskany; włościanin chciwy jak najszybszego posiadania, obaj niedoświadczeni w przeprowadzaniu tego rodzaju operacyi, obaj spętani całym szeregiem bezcelowych, niedorzecznych formalności, obaj pozbawieni wszelkiej pomocy czy to ze strony prawodawstwa, czy to ze strony instytucyj finansowych — a te wszystkie okoliczności stały się powodem bardzo smutnego i przykrego w następstwa faktu, że w kilkunastu wypadkach taka bez planu i bez umiejętności przeprowadzona parcelacya—właściciela większego nie uratowała, włościanina naraziła na niepowetowane straty, a wrogom wszystkiego co polskie i szlacheckie wietrzącym złą wolę a nawet chęć oszukania tam, gdzie była tylko nieświadomość, niedoświadczenie, a w najgorszych wypadkach lekkomyślność, dała wyborną sposobność do zjadliwych napaści na całą warstwę „obszarników“, którym z wszelkimi pozorami prawdy zarzucono wyzyskanie łatwowierności włościanina.

W dość już rozległych dziejach parcelacyi w Galicyi zdarzyło się naprawdę zaledwie parę karygodnych wypadków, a i tych parę popełnil

14

Podwójna nić.

Napisała
Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

Etelka roześmiała się. Nie mogła się powstrzymać od śmiechu.

— Przykro mi, że znowu panu zaprzeczę, bo co do mnie, to czytam prawie każdą świeżo wydaną książkę, to znaczy o tyle, o ile mam czas na to.

— Czy pani chciała powiedzieć przez to, że pani czytuje współczesne powieści?

— Tak.

Robert wstrząsnął się.

— Między naszymi współczesnymi powieściopisarzami nie ma ani jednego, któryby umiał pisać po angielsku.

— A i poezyę bardzo także lubię — dodała Etelka.

— Jest tylko dwóch poetów w Anglii: Crabbe i Blake.

— Przyznam się, że dla mnie jest ich o wiele więcej, ale być może, że jestem z ludzi, których łatwo byle czem zadowolić — zrobiła skromną uwagę Etelka z równoczesnym błyskiem w oczach.

— Ach, zazdroszczę pani! To moje, fatum, że zadowolić mnie może tylko to, co doskonałe, a moja słabość, że widzę błędy ze straszliwą dokładnością.

— Musi to być miłe uczucie być tak bystrym i tak wiele umieć — rzekła Etelka słodko.

Robert pomyślał, że chyba nigdy jeszcze nie spotkał panny o bardziej naiwnych poglądach i zaczął się z tego powodu cieszyć w duszy.

Poszli do wieczerzy razem i bawili się z sobą bardzo po przyjacielsku. Robert rozwijał swoje poglądy tak na sztukę jak i na literaturę i dowodził, jak malarze nie umieją już nic malować, a pisarze pisać.

Etelka wyciągała go na słowa i pochłaniała jego zdania z rozkoszą tak dalece, że oboje zgodzili się na zdanie, iż ten wieczór razem spędzony był jak najprzyjemniejszym.

W ogóle wieczór u Welford'ów udał się zupełnie,

Gospodarstwo mieli takie uczucie, jak gdyby zapłacili jaki rachunek i dostali na to pokwitowanie—a to jest w każdym razie uczucie przyjemne.

Mrs. Brown i jej kółko czuli, że plon żniwa konwersacyjnego, nagromadzony przy tej sposobności, jeżeliby go umiejętnie rozczynić dodatkowymi poprawkami, wziętymi z magazynu własnej wyobraźni, mógł dać dostateczną ilość plotek całej wsi na cały tydzień głodu.

A Etelka Harland ku uciesze swoich dziadków, odmalowała im charakter głównych osób towarzystwa sunnydale'skiego tak, że „kieszonkowa“ chałupka pokładała się od śmiechu.

Robert Welford układał sobie, że będzie się odtąd często widywał z Etelką. Była najpowabniejszą panną z tych, jakie dotąd kiedykolwiek w życiu spotkał i wywołała w nim takie wrażenie, jakie zazwyczaj wywołuje dziewczyna najpowabniejsza z tych, jakie mężczyzna w życiu spotkał. Robert czuł, że go oceniła właściwie — co było zupełną prawdą. Na szczęście dla spokoju umysłu młodego tego człowieka nie miał ani pojęcia o tem, jak dalece to prawdą było.

Zdarzyło się w kilka dni później, że Robert pojechał za interesami do Londynu, a gdy wrócił, opowiedział matce, że przypadkiem spotkał się z dawnym kolegą swoim szkolnym—nazwiskiem Jan Le Mesurier i zaprosil go na tydzień do Fairlawn'u.

— Kto to taki? — zapytała Julia.

— To bratanek sir Rogera Le Mesurier z Greystone'u.

— A zatem to zamożny człowiek - zauważyła mrs. Welford, która nigdy z oczu nie spuszczała szczegółów najistotniejszych.

— O nie, wcale nim nie jest—odpowiedział Robert. Co prawda Greystone to ładna wieś, ale nie jest fideikomisem i chociaż sir Roger jest dość bogatym, Jan jest zupełnie ubogim. Ojciec jego poróżnił się z rodziną i skwitował ją ze swoich praw do majątku za jakąś sumę tak, że teraz Jan nie ma nic oprócz swego żołdu.

— To więc tytuł nie przejdzie na niego? — zapytała Julia.

— Przejdzie, musi przejść, ale Jan nie chce się wcale o to troszczyć, bo z sir Rogerem nie żyje wcale na przyjacielskiej stopie, a sir Roger może zostawić i ziemię i gotówkę komu mu się spodoba. Tym sposobem Jan nie jest człowiekiem, któremuby można zazdrościć mimo starego jego nazwiska i rodu.

— Bogato się ożenić — to powinien zrobić, powinienby dokonać czegoś istotnie ładnego i zdecydować się zrobić z jakiej panny „milady“ — rzekła mrs. Welford.

— Le Mesurier jest przystojnym mężczyzną — zrobił uwagę Robert — tylko nie ma w nim duszy.

— Mój drogi, co też ty mówisz? — zmonitowała go mrs. Welford, z właściwym sobie zdrowym rozsądkiem.

— Ach! rozprawia o samych tylko drobiazgach, o takich małostkach jak konie i psy i nie ma żadnych delikatniejszych uczuć — żadnych subtelniejszych popędów.

— E, jeszcze to nie najgorsza rzecz — odparła mrs. Welford. — Panny lubią kawalerów rozprawiających o psach i koniach — zdaje im się, że to prawdziwie po męsku, a panny posażne wychodzą za takich, jacy im się podobają.

— Podczas gdy panny nieposażne — jak mi się zdaje — muszą wychodzić za takich, jakim się podobają — dodała Julia.

Brat jej zakończył tę rozmowę zdaniem: — Zupełna prawda, moja droga — żebracy nie mogą być wybrednymi, to wiadomo.

ROZDZIAŁ IV.
Jan Le Mesurier.

Jan Le Mesurier zjechał do Sunnydale'u, aby odwiedzić dawnego swego kolegę ze szkół Roberta Welforda i przekonał się, że życie w Fairlawn'ie będzie stanowiło nowy rozdział w księdze jego doświadczeń życiowych.

On i Welford'owie nie mieli z sobą absolutnie nic wspólnego. Patrzyli z całkowicie odmiennych stanowisk na życie i poruszali się w niem po liniach równoległych sobie, które się nigdy z sobą zetknąć nie mogły, chyba gdzieś w nieskończoności. Jak wszyscy, którzy w siebie wmówili wyrafinowanie tak i Robert i jego siostra posiadali tę chorobę w formie groźniejszej od innych — możnaby nawet bezpiecznie powiedzieć: w zapalnej. Raziła ich prostota i spoglądali jak na coś pospolitego na wszystko, co było zupełnie naturalnem.

Jan w duchu nazywał swego kolegę szkolnego umysłem ciasnym i postanowił zakończyć swą wizytę w Sunnydale co prędzej, skoroby tylko na to pozwoliły przepisy etykiety — ale bogowie osądzili inaczej i Jan ujrzał Etelkę Harland, a wskutek tego pozostał dopóty, dopóki zajęcia nie odwołały jej do miasta — to znaczy dopóki Etelka nie powróciła do Londynu.

Julii kapitan Le Mesurier wpadł nadzwyczajnie w oko, a dołożyła wszelkich starań, aby się nawzajem i jemu podobać — cóż kiedy — jak zwykle u niej bywało — zabrała się bardzo niezręcznie do dzieła.

Przedewszystkiem zwierzyła mu się ze wszystkich swoich smutków i próbowała wkraść się tą drogą w jego sympatyę.

Od czasów Desdemony do dnia dzisiejszego kobiety z reguły kochają mężczyzn, dla których czują litość, podczas gdy mężczyźni przeciwnie mają litość tylko dla tych kobiet, które kochają.

Skutkiem tego Jana na śmierć znudziły wyliczane przez Julię wszystkie jej domowe przykrości i rozmyślał, jaka to przecież niemiła rzecz, że panna tak przystojna jak ona nie jest choć cokolwiek bardziej zajmującą.

Powtóre Julia nie opuszczała żadnej sposobności, w którejby w rozmowie mogła się popisać swoją uszczypliwością, a kobieta, która robi uszczypliwe uwagi, wkłada w nie całą swą zjadliwość, z jaką się urodziła. Istotnie potrzeba dowcipu do złośliwych uwag, ale w ogólności dowcipniejszą jest rzeczą nie robić takich uwag wcale.

(C. d. n.)

nie ci, którzy z dziada i pradziada do klasy „obszarników“ się zaliczają.

Już w dyskusyi w Towarzystwie prawniczem stwierdzono, co zresztą jest rzeczą powszechnie znaną, że parcelacya może być albo całkowitą albo częściową. Tak jest też rzeczywiście. A mianowicie tam, gdzie właściciel większego obszaru jest jeszcze w możności uratować rdzeń swego majątku, tam odsprzedaje włościanom część swych gruntów, oczywiście przedewszystkiem dalszą lub mniej rentowną; gdzie zaś położenie właściciela większego jest już tak krytycznem, że nic ocalić się nie da, tam następuje rozparcelowanie całkowite obszaru dworskiego.

Ci, którzy w dziwnem zaślepieniu walczą przeciwko ruchowi parcelacyjnemu, zdają się całkiem nierozumieć znaczenia tego pierwszego rodzaju, to jest częściowej parcelacyi.

Bardzo trafnie wykazał p. dr. Rozwadowski, że dla właścicieli większej własności jest taka operacya sposobem oczyszczenia majątku z przeciążających go długów. Dodajmy i tę korzyść, że zmniejszony obszar majątku i na przyszłość wymagać będzie mniejszego kapitału obrotowego, mniej drogich dziś bardzo rąk roboczych i ułatwi właścicielowi osobisty dozór, co wszystko wpłynąć oczywiście musi na polepszenie się gospodarstwa na tym zmniejszonym obszarze, a tem samem zwiększy jego rentowność. Taka częściowa parcelacya nie usuwa z powierzchni ziemi „dworu polskiego“ - w tym przeto kierunku podnoszone obawy ze strony przeciwników parcelacyi są niczem nieuzasadnione, ci zaś, którzy — dodajmy otwarcie, bardzo słusznie — pragną utrzymania się wiejskich dworów polskich, powinniby raz przecie zrozumieć, że właśnie taka częściowa parcelacya musi finansowo i ekonomicznie wzmocnić stanowisko tych, a tem samem w naszych krajowych stosunkach także podnieść i utrwalić ich stanowisko społeczne.

Ktokolwiek pojmuje doniosłość ze stanowiska narodowego, ekonomicznego i społecznego istnienia we wsi galicyjskiej dworu polskiego, ten powinienby także pojmować jak ważną jest sprawa ułatwienia prawnie i finansowo, niejednokrotnie umożliwienie w ogóle takiej częściowej parcelacyi. Niestety ogół, nawet dobrze myślących, zdaje się tego nie rozumieć i dlatego w sprawie tej pierwszorzędnego znaczenia dotąd nic nie zrobiono, bo to, co urządzono przy banku krajowym rzekomo w tym celu — nie nadaje się wcale do poważnego traktowania.

Jan Paygert.

Ruch wyborczy.

Lwów, 14 grudnia.

Centralny komitet przedwyborczy zatwierdził przedstawioną sobie przez komitety powiatowe kandydaturę ks. kanonika Stefana Komorowskiego na okręg wyborczy kuryi IV z powiatów **Łańcut—Nisko.**

Wynik wyborów z V kuryi w Galicyi.

Lwów, 14 grudnia.

We wczorajszym numerze podaliśmy zupełny wynik z wszystkich okręgów, z wyjątkiem 3 wyborów ściślejszych w wadowickim, tarnowskim i jarosławskim, jakoteż ogólnego rezultatu wyboru stryjskiego i z miast Lwowa i Krakowa.

Wyniki te podajemy:

Okreg: *Wadowice-Biała-Chrzanów Zywiec-Myślenice-Wieliczka).*

Wadowice 13 grudnia. Przy wyborze ściślejszym głosowało w całym okręgu razem 789 wyborców. Kandydat kom. centr. Łazarski otrzymał 375, stojałowczyk Fijak o 39 głosów więcej, bo 414. Wybrany zatem został posłem Maciej **Fijak.**

(Okręg Tarnów-Brzesko-Bochnia-Dąbrowa-Mielec-Pilzno).

Tarnów 13 grudnia. Przy wyborze ściślejszym upadł ludowiec Winkowski a zwyciężył ks Michał Żyguliński W Tarnowie na 181 głosujących otrzymał ks. Żyguliński 133, Winkowski 48 głosów. W Brzesku ks. Żyguliński 83, Winkowski 78. W Bochni na 159 głosujących ks. Żyguliński 88, Winkowski 71. W Dąbrowej na 113 głosujących ks. Żyguliński 41, Winkowski 72. — W Mielcu na 114 głosujących ks. Żyguliński 33, Winkowski 77, wreszcie w Pilznie na 91 głosujących ks. Żyguliński 59, Winkowski 32. Ogółem w całym okręgu na 815 głosujących ks Żyguliński 437, Winkowski 378. Wybrany posłem ks. dr. Michał **Żyguliński.**

(Okręg *Jarosław-Łańcut Cieszanów-Jaworów-Gródek).*

Jarosław 13 grudnia. Przy wyborze ściślejszym upadł dr. Hibl a wybrany został stojałowczyk chłop Andrzej Wilk, znany z rozbijania zgromadzeń. W Jarosławiu na 192 głosujących otrzymał Wilk 118, Hibl 74; w Łańcucie na 224 głosujących Wilk 177, Hibl 45; w Cieszanowie na 103 Wilk 66, Hibl 37; w Jaworowie na 121 Hibl 121, wreszcie w Gródku na 86 głosujących Wilk 8, Hibl 78. Ogółem na 726 głosujących otrzymał w całym okręgu Andrzej Wilk 369 dr. Hibl 355. Wybrany stojałowczyk włościanin Andrzej **Wilk.**

(Okręg: *Stryj-Turka-Żydaczów-Bóbrka Dolina Kałusz).*

W okręgu tedy *Stryj-Turka-Żydaczów-Bóbrka-Dolina-Kałusz* głosowało razem 900 wyborców: absolutna większość 451. Kandydat narodowy p. Kazimierz Rojowski otrzymał 428 głosów, kandydat ruski adw. z Kałusza dr. Kos 466. Wybrany zatem został radykał ruski dr. Andrzej **Kos.**

(Okręg: Miasto Lwów z okręgami sądów pow. Lwów, Szczerzec, Winniki.)

Lwów d. 13 grudnia. W dzisiejszym wyborze 49.924 wyborców uprawnionych wzięło udział w głosowaniu 23.388, a to w mieście Lwowie 11.658 a na wsi 11.748. Radykał polski Breiter otrzymał we Lwowie 5.444 a na wsi 8.613, tak, że razem otrzymał 14.057 głosów, socyalista Hudec dostał we Lwowie 4.059 a na wsi 844 gł. czyli razem 4.903. Robotnik katolicki Witoszyński we Lwowie 1821 a na wsi 1639 czyli razem 3.460 głosów. Ks. Fiałkowski dostał razem tylko 136 głosów a dr. Jabłoński 245, zaś 587 było rozstrzelonych. Wybrany tedy posłem Ernest **Breiter.** Zapewniają, że p. Breitera, który zawsze przeciw korupcyi powstaje, kosztował ten wybór między 25 a 30 tysiącami zł.

Okręg: *Miasto Kraków z okręgiem sądów powiatowych: Kraków, Liszki, Podgórze i Skawina.)*

Kraków 13 grudnia.

Dzisiejszy wybór z kuryi V okręgu krakowskiego odbył się w zupełnym spokoju. W mieście skonsygnowane było wojsko, piechota przeciągała ulicami, dragoni przejeżdzali. Wynik wyborów z całego okręgu jest następujący: Głosowało ogółem 22.103 wyborców. Otrzymali: Daszyński głosów 13.153, włościanin Ptak 6295, prof. Krotoski 2299, wybrany zatem posłem Ignacy **Daszyński.**

Na prowincyi w niektórych miejscowościach zdarzyły się zaburzenia. W Mogile pobito socyalistycznych agitatorów i członków komisyi. Zamazywano im twarze mazią.

W Krakowie po wyborze Daszyńskiego zebrały się ogromne tłumy przed magistratem, dalej w ul. Brackiej, gdzie jest redakcya *Naprzodu*, tudzież w rynku przed starostwem Na ulicy Brackiej powstało zbiegowisko, które potrzeba było rozpróżyć za pomocą dragonów Wśród popłochu jeden z policyantów zranił jednego z publiczności, który padł na ziemię. Zaczęto wołać, że policya morduje ludzi, że kogoś zabiła. Ścisk zrobił się tak silny, że kilkakrotna szarża dragonów nie zdołała publiczności rozpróżyć. Rannego zaniesiono do drukarni *Naprzodu*, gdzie się pokazało, że jest tylko lekko ranny od szabli i ma klatkę piersiową nieco zgniecioną. Po przywróceniu go do przytomności Towarzystwo ratunkowe odwiozło go do domu.

Wczorajszych wyborów

wynik tak się przedstawia: zostało wybranych

9 posłow uznających bezwarunkowo solidarność Koła polskiego a to z okręgu: brodzkiego Paweł ks. Sapieha, tarnopolskiego dr Tad. Niementowski, kołomyjskiego Stefan Moya, stanisławowskiego dr. Jan Walewski, sanockiego Wincenty Jabłoński, przemyskiego dr. Adam Doboszyński, borszczowskiego Mieczysław hr. Piniński, nowosądeckiego dr. Michał Danielak, tarnowskiego ks. Zyguliński

3 stojałowczyków włościan a to: z okręgu wadowickiego Maciej Fijak, jarosławskiego Andrzej Wilk i rzeszowskiego Antoni Bomba

1 socyalista a to: z Krakowa Daszyński

1 radykał polski a to: ze Lwowa Ernest Breiter

1 radykał ruski a to z okręgu stryjskiego adwokat dr Andrzej Kos.

Przy wyborze wczorajszym Koło polskie nie utraciło ani jednego mandatu, jak posiadało bowiem z tej kuryi 9 członków, tak ich i w przyszłości posiadać będzie. Również radykali ruscy, jak mieli z tej kuryi jednego posła (dr. Jarosiewicza) tak mieć będą jednego w osobie dr. Kosa. Socyaliści posiadali dawniej dwa mandaty (Lwów: Kozakiewicz. Kraków: Daszyński). Obecnie utracili mandat lwowski na rzecz radykała polskiego Breitera. Straszną jest natomiast klęska ludowców. Mieli oni w tej kuryi dwa mandaty, które dzierżyli ich przewódzcy Stapiński (z okręgu sanockiego) i Winkowski (z okręgu tarnowskiego) Oba te mandaty stracili na rzecz kandydatów centralnego komitetu.

Ks. Stojałowski natomiast powiększył liczbę mandatów swoich zwolenników z tej kuryi z jednego (wadowickie: Kubik) aż na trzy, bo z wadowickiego (Fijak), z jarosławskiego (dawniej ks. Pastor) Andrzej Wilk i z rzeszowskiego (dawniej ks. Fischer) Antoni Bomba.

Szkodę przy wczorajszych wyborach poniosło więc jedynie stronnictwo ludowe, które ani jednego mandatu z kuryi V nie uzyskało, a legli obaj jego prowodyrzy, jako też stronnictwo socyalistyczne, które z dwóch mandatów zeszło na jeden.

Spokój i porządek

w czasie wczorajszych wyborów nie był nigdzie poważniej zamącony, dzięki temu, że z góry zarządzono środki bezpieczeństwa, a mianowicie poustawiano wojsko. W mieście Lwowie wieczorem patrolowały zarówno oddziały huzarów jak piechoty i nie zdarzyło się nigdzie najmniejsze wykroczenie. Jedynie w lokalu wyborczym p. Breitera na ul. Kopernika wybito szyb kilka.

Przed ratuszem panował wieczór ścisk niesłychany; widok jednak oddziału huzarów powstrzymywał tłumy od ekscesów. W gmachu ratuszowym panował wzorowy porządek O drobnem zajściu w Winnikach opowiadają, że przybył tam do lokalu wyborczego tłum, złożony z około 300 ludzi nieuprawnionych do wyboru, którzy chcieli mimo to głosować. Odeszli atoli spokojnie.

O zbiegowiskach w Krakowie podaje powyżej zamieszczony telegram z wyboru, szczegóły. Były to zajścia małoznaczące.

KRONIKA.

Lwów, dnia 14 Grudnia.

Z Armii. Pułkownik Albert Schwarzt-Rhönstedt, komendant 5 p. ul. obrony krajowej, zamianowany komendantem brygady piechoty obrony krajowej w Jozefstadzie. Prenotowani na posady majorów w słuźbie lokalnej: kapitan I kl. 35 p. obr. kraj. G. Sterba przydzielony do powiatowej komendy posp. ruszenia nr. 35 z Złoczowa rotmistrz I kl. Adolf Göttlicher. nadkompletowy z 5 p. uł. obrony krajowej i kapitan I klasy 18 p. p. obrony krajowej Józef Horowitz, przydzielony do powiatowej komendy pospolitego ruszenia nr. 59 do Przemyśla.

Sztab i kadra uzupełniająca 3 pułku ułanów obrony krajowej przeniesione zostały z d. 13 listopada br. z Sambora do Rzeszowa.

Nadanie prezenty. Rz. kat. probostwo regiae collationis w Izbach nadało namiestnictwo ks. Dymitrowi Chylakowi. dotychczasowemu proboszczowi z Leszczan, a gr kat. probostwo regiae collationis w Kniażołuce ks. Mieczysławowi Audykowiczowi, dotychczasowemu proboszczowi z Białogłów.

Egzamin rządowy na wydziale inżynieryi na lwowskiej politechnice złożył p. Włodzimierz Dziakiewicz z Krakowa.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo pozwoliło ks. Bazylowi Ciukowi, gr. kat. proboszczowi z Balic zmienić nazwisko rodowe „Ciuk“ na „Adryanowicz.“

Substytucya notaryalna. P. Aleksander Dziedzicki zamianowany został substytutem notaryusza lwowskiego nieboszczyka dr K. Wursta.

Szczerzy. *Słowo Polskie* biadając nad tem, że t. zw. opozycya w wyborach z piątej kuryi poniosła klęskę, przypisuje ją temu błędowi, który jest kardynalną wadą naszych opozycyonistów, której im żaden rozsądny obywatel darować nie może.

Słowo Polskie powiada o obozie opozycyjnym: „nad wszystkiem górowało „ja“ każdego poszczególnego stronnictwa“. Otóż tu jest właśnie nieszczęście kraju, że nie ma opozycyi rzeczowej, wywołanej istotnymi potrzebami społeczeństwa naszego, tylko same fakcye wzajemnie sobie zawistne, bo uprawiające wyłącznie tylko kult osób i swoich interesów: fakcya Tadeuszów, fakcya Ignacych, fakcya „męczennika“ Stapińskiego, fakcya „skrzywdzonego“ księdza itd. itd. Programy ich są puste, ale polemika ostra, bo w programach chodzi o rzecz a w polemice o osobę.

I dlategoto nie mogą znaleść miru w kraju, bo krajowi znowu nie chodzi o osoby, jeno o rzecz właśnie. I dopiero gdy się zjawił Breiter, który pokazał panom opozycyonistom, że można „besztać“ nietylko tych co coś robią, ale i tych także, co ciągle krzyczą, że inni nic nie robią i to „besztać“ najgłośniej - dopiero wówczas „koncentracya“ staje się szczerą i przyznaje się do winy, którą inni oddawna jej wytykali. Tak jest panowie opozycya: póki „ja“ wasze będzie u was na pierwszem miejscu, a na drugiem dopiero dobro ogólne, póty będziecie wciąż tylko pustą opozycyą.

Wojsko przy wyborach. Trudno powiedzieć, aby widok wojska koło lokali wyborczych, aby wieczorem snujące się patrole piechoty i huzary sprawiły miły widok — a jednak trzeba wyrazić uznanie rządowi za te zarządzenia i skuteczności ich przypisać to, że nigdzie nie było rozlewu krwi. Ustawiona kompania piechoty, to nie presya przecież na wyborców - to zabezpieczenie tylko ludzi spokojnych przed napadami rozbestwionej a najczęściej alkoholem rozgrzanej tłuszczy. Przyjemniejszym jest widok stojącego wojska, aniżeli rozbicie lub zabicie, choćby jednego człowieka. Dawniej, gdy prawa obywatelskie były poważane, zarówno przy wyborze, jak i w parlamencie, mogło i obchodziło się bez wojska, podobnie, jak nikt nie przypuszczał, że ci lub owi posłowie mogliby się odważyć począć trąbić, gwizdać czy tłuc pulpitami. Ubolewać należy, że nie idziemy ku coraz większej wolności — że rozbudziło się rozpasanie a co i za tem iść musi i czego spokojni obywatele, pracujący i przyzwyczajeni do swobody i wolności, domagać się muszą środków coraz bardziej ochronnych dla obrony właśnie tej troszki wolności i swobody, jaką im daje konstytucya

Do rzędu dzikości i rozbestwienia czyż nie należy np. wybijanie szyb, jakie wczoraj nocną porą urządzili na ul. Kopernika socyaliści koło lokalu wyborczego p. Breitera? Gdy policyant płazem szabli uderzy ekscedenta, krzyk powstaje nazajutrz w pismach radykalnych na temat „mordowania ludzi“ — wzmianki się atoli nie czyni, gdy do kilkudziesięciu okien rzucone zostaną kamienie a nie wiadomo, czy nie jest gdzie w pobliżu okna, chora kobieta, dziecko. Taki rzucający kamieniem w szyby powinien być w razie przytrzymania karany tak ostro prawie, jak za zabójstwo. Jest to bowiem najcięższy zamach na zupełnie niewinnych ludzi, mających jedynie to nieszczęście, iż koło nich mieści się czy jaśiś lokal agitacyjny, czy redakcya jakiegoś pisma. Pomnożenie policyi w mieście Lwowie powinno swoją drogą zostać już raz dokonane.

Kradzione książki W lwowskiej antykwarni S. Bodeka na ul. Batorego l. 26 policya skonfiskowała 76 książek szkolnych, bo się pokazało, że wszystkie te książki pokradł dwa dni temu niewyszukany jeszcze dotąd złodziej uczniom gimnazyalnym czwartej klasy gimnazyum czwartego w chwili gdy wyszli na gimnastykę do sali gimnastycznej a tercyan także gdzieś wyszedł.

O wyborach w Krakowie z V kuryi piszą: Największe ożywienie wyborcze panowało na Kazimierzu. Tam założono w różnych punktach kancelarye wyborcze, dla wypełnienia nazwiskiem p. Daszyńskiego kart, zebranych podobno w liczbie 5000. Rozdzielanie kart i legitymacyj odbywa się tam w „zręczny“ bardzo sposób, tak, że jeden wyborca przybiera co chwila inne nazwisko i charakter i głosuje kilka razy, a wytrwalszy i zręczniejszy nawet kilkanaście razy. W kilku komisyach wyborczych udało się wykryć tego rodzaju „wyborców“ i aresztowano ich za usiłowane głosowanie pod cudzem nazwiskiem, na podstawie cudzej karty wyborczej. Na Kazimierzu krążą też wynajęte dorożki, rozwożące wyborców do różnych lokali. Natomiast w mieście nie czuć zupełnie agitacyi za kontrkandydatami posła socyalistycznego. Z tej strony wybory zdano na łaskę losu, a takie zaniedbanie może wywołać złe skutki.

Do południa udział wyborców był dość ożywiony; w niektórych lokalach wyborczych głosowało po 300—400 wyborców, przeważnie żydów i robotników; inteligencya szła dość słabo do urny wyborczej Żydzi głosowali prawie wyłącznie za kandydaturą p. Daszyńskiego; robotnicy byli podzieleni; część ich większa głosowała za p. Daszyńskim, część mniejsza za prof. Krotoskim. Inteligencya głosowała przeważnie za włościaninem Franciszkiem Ptakiem.

Ślad napastnika. W Krakowie 13 bm. aresztowano w rynku Wojciecha Puchałę, który stał tam bezczynnie z Wojciechem Drozdem. Puchała siedział w Wiśniczu, bo był skazany na 8 lat więzienia za kradzież, ale niedawno został wysłany na robotę do Zakopanego, zbiegł stamtąd. Puchała, gdy go chciał aresztować inspektor policyjny p. Bronisław Karcz, wyciągnął rewolwer, lecz nie zdołał wystrzelić, gdyż mu rękę przytrzymano. Policya ma pewne poszlaki, że Puchała brał udział w zamachu na hr. Starzeńskiego, albo może i sam go wykonał.

Pierwszy pociąg na kolei lokalnej z Delatyna do Stefanówki, puszczono onegdaj tj. w pięć miesięcy od powodzi, która kolej tę mocno popsuła.

Omyłki taryfowe Świat kupiecki w ostatnich czasach uskarżał się niejednokrotnie, że w razie omyłek urzędników kolejowych, obliczających należytości za przesyłki towarowe, dużo jest zachodu, nim się odbierze nadwyżkę, zapłaconą wskutek takiej pomyłki.

Owoż ministeryum kolejowe oznajmia, że nietylko przypomniało w osobnym okólniku urzędnikom stacyjnym przepisy o dokładnem obliczaniu należytości i o jak najrychlejszem zawiadomieniu stron w razie zaszłych pomyłek, ale nadto zarządziło, że jeżeli strona wprost od naczelnika stacyi domagala się zwrotu nadwyżki, to ma on po zbadaniu odnośnych dokumentów wypłacić bezzwłocznie owe kwoty bez względu na ich wysokość. Niebawem ogłoszone też będzie pouczenie, jak publiczność w takich razach ma postąpić celem jak najprędszego załatwienia sprawy.

Wiec w sprawie dróg wodnych. Wiedeński telefonemat z dnia 14 bm. donosi dam:

W dalszym ciągu obrad wiecu dla budowy dróg wodnych przemawiał także marszałek Austryi Dolnej br. Gudenus zapewniając poparcie kraju dla przedłożonych projektów. Prezydent wiedeńskiej izby handlowej i przemysłowej Mauthner wskazał na naglącą konieczność tychże projektów. Burmistrz dr. Lueger wyraził życzenie, aby wszystkie austryackie drogi wodne wychodziły z Wiednia (protesty z różnych stron), dalej aby wiec wystąpił przeciw pretensyom węgierskim.

W obradach szczegółowych radca dworu Struszkiewicz wnosi dodatek do rezolucyi, wyrażając życzenie, ażeby przystąpiono wogóle do wykończenia całej sieci dróg wodnych. Dr. Arnold Rappaport (z krakowskiej Izby handlowej) podnosi, że koniecznem jest dla Galicyi, aby Wisła stała się rzeką spławną. Radca generalny Suess powitał wiec w imieniu klubu przemysłowców. Ma on szczególne znaczenie dlatego, że odbywa się pod znakiem solidarności wszystkich kół ekonomicznych.

Górski (z krakowskiego towarzystwa rolniczego) ubolewa, że regulacya dróg wodnych w Austryi postępuje w tak powolnem tempie i wyraża życzenie, aby kwestyi budowy kanałów nie rozwiązano jednostronnie.

Juliusz Singer (prezydent stowrzyszenia handlarzy drzewa) wykazuje przy pomocy dat statystycznych doniosłość dróg wodnych dla handlu i przemysłu drzewnego.

Profesor praskiej politechniki Stein radził, aby wiec nie wdawał się w kwestye szczegółowe, lecz całość sprawy miał na oku. Referent dr. Dorn podniósł, że kanał od Dunaju lub od Wisły umożliwiłby emancypacyę Austryi od Węgier.

Wniosek Towarzystwa Dunajowego przyjęto w tej formie, że skreślono ustęp, traktujący specyalnie o budowie kanału od Dunaju do Łaby lub Odry, i w myśl propozycyi Luegera w ogólności wezwano rząd ażeby wspólnie z reprezentacyami krajów przystąpił do budowy nowych dróg wodnych.

Po końcowem przemówieniu Proskowetza i Dorna wiec zamknięto.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Soba 15 grudnia: Szkoła im. Staszica (Skarbkowska 45) godz. 5. Dr L. German: Szekspir i jego dzieła. Szkoła im. Mickiewicza (Teatralna 15) godz. 7 dr. B. Gubrynowicz: O Henryku Sienkiewiczu („Krzyżacy“).

Wiadomości artystycznych nr. 6 i 7, pisma poświęconego muzyce, teatrowi literaturze i sztuce już wyszedł i zawiera następujące artykuły: „Pomnik Chopina w ogrodzie luksemkurgskim w Paryżu“; „Chromatyka muzyki polskiej ludowej“ (dokończenie) przez Helenę Windakiewiczowę. „Willy Burmester“. „D-mol Impromptu“. „Akordy“ przez Jana Pietrzyckiego. „Sprawozdania ze sali koncertowej (dr. gr.) i ze sali teatralnej (s. b.)“ Bogata kronika i korespondencye zagraniczne. Numer ozdobiony trzema podobiznami pomnika Chopina w Paryżu następnie podobiznami skrzypka Burmestra, panny M. Kozłowskiej, panów Lhotsky'ego i Fr. Waszki, solistów orkiestry teatralnej lwowskiej i zmarłego publicysty i historyka Stanisława Schnür P płowskiego. Jako dodatek muzyczny otrzymują abonenci piękną pieśń M. Sołtysa do słów Heinego „Tyś jest jak kwiat“.

Koło literacko-artystyczne lwowskie postanowiło wprowadzić u siebie nowość, a mianowicie zebrania towarzyskie pań i panów we środę każdego tygodnia o godzinie 9 wieczorem. Nosić one będą cechę zupełnie prywatną, a wspólna pogadanka i inne rozrywki bez ułożonego z góry programu — to główna ich atrakcya. Zarząd „Koła“ ma nadzieję, iż nowość ta mile powitaną zostanie przez wszystkich i wejdzie istotnie w zwyczaj.

Pierwsze zebranie wspólne odbędzie się w najbliższą środę d. 19 bm.

Wieczór Sienkiewczowski który odbędzie się dziś w piątek zapowiada się świetnie. Sfery muzyczne zainteresowane są w wysokim stopniu pierwszym koncertowym występem orkiestry teatralnej pod batutą p. Czelańskiego. Program ułożony niezwykle zajmująco, mieści w sobie wiele rzeczy zupełnie we Lwowie nieznanych lub takich, które w artystycznem wykonaniu znakomitych sił zawsze dla publiczności naszej zatrzymają swój urok. Dość wymienić nazwiska panien Langie i Jokisz, pp. Wolfsthala, Fiszera i Tarasiewicza oraz prelegenta A. Krechowieckiego, aby dać miarę atrakcyi wieczoru.

Lwowski salon sztuk pięknych będzie zamknięty dla ogółu do niedzieli z powodu urządzania zapowiedzianej gwiazdkowej wystawy szkiców. W wystawie tej biorą udział prawie wszyscy nasi i zamiejscowi artyści, to też wypadnie ona wspaniale tak pod względem artystycznym jak i ilościowym.

Kalendarz.

W sobotę 15 grudnia Fortunata. — Awakuma.

Wschód słońca 15 grudnia o godzinie 7 min. 51, zachód o godz. 3 min. 59.

W niedzielę 16 grudnia Adelajdy. — Sofonia.

Wschód słońca 16 grudnia o godzinie 7 min. 52, zachód o godz 4 min. —.

OFIARY.

Na odbudowanie klasztoru w Częstochowie złożył w naszej administracyi JO. książę Jabłonowski 20 koron.

Colosseum. Codziennie wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Senzacyjny program, przewyższający wszystkie dotychczasowe. *Alaski tresowane foki, lwy morskie i koń morski. Freres Durval's* gimnastycy na 5 rekach. *Hermanas Aquileras* hiszpańskie tancerki. *The 3 Frooward's* elektr. muzykalna kuźnia. *Fred et Rick* komiczny akt ekscentr. *Ella Myra* subretka. *Charles, Beata and Little Hermanee*, scena żonglerska. *Tyrolskie dzieci cudowne*, tercet. *Ried*, że swojemi zagadkowemi lalkami. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Sztuki piękne.

Lord-merem stolicy Wiekiej Brytanii został gorliwy katolik książę of Norfolk, głowa szlachty angielskiej, wiernej stolicy św.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę „Nietoperz“ opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa z udziałem pań; Merkowej, Kliszewskiej, Mrozowskiej i pp. Boguckiego, Romana, Drzewieckiego, Węgrzyna, Kiczmana i Feldmana w głównych rolach.

W niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 po raz pierwszy „Czerwona toga“ sztuka w 4 aktach M. Brieux'a z panią Rotterową w roli Janiny.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 „Zaczarowane koło“ baśń dramatyczna w 5 aktach Łucyana Rydla.

W poniedziałek „Nietoperz“ opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

Koncert Lutni. Przed szczelnie zapełnioną salą „Narodnego Domu“ wystąpiło wczoraj towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ z trzecią produkcyą koncertową w tym sezonie. Z zajmującego programu na pierwszem miejscu należy wspomnieć chór mięszany a capella Galla p. t. „Kosiarz—śmierć“ — kompozycyę piękną i głęboko pomyślaną. Następnie usłyszeliśmy po raz pierwszy dwa chóry mięszane a capella pt. „Ostatni kwiat“ i „Miłość“ kompozytora Ludwika Dietza, dyrektora towarzystwa muzycznego przemyskiego. Oba te utwory są głębszej wartości, o pięknych zwrotach harmonicznych i zyskały ogólny poklask u słuchaczów. Odśpiewaniem pieśni Rubinsteina i aryi z Żeleńskiego „Goplany“ urozmaiciła panna Ada Dąbrowska program i zmuszona była do dodatku nadprogramowego rzęsistymi oklaskami.

Głównym punktem programu było powtórzenie czeskiej baśni ludowej Karola Bendla pt. „Szwanda dudziarz“ na chór mięszany, sola i orkiestrę.

Nie mając nic przeciw tej kompozycyi, zresztą niewielką zdobycz artystyczną na polu muzyki stanowiącej i uznając piękne wykonanie ustępów choralnych pod kierownictwem dyr. p. Cetwińskiego, wolelibyśmy a raczej byłoby wskazanem, aby tak poważne towarzystwo spiewackie jak „Lutnia“ z jakąś większą nowością wystąpiło.

Przecież literatura muzyczna nie jest tak ubogą w większe utwory chóralne, aby na każdym z czterech koncertów „Lutni“ nie można było wystąpić z czemś nowem, lecz trzeba było uciekać się do powtarzań.

Powtórzona wczoraj kompozycya Bendla jest utworem zajmującym i pięknym, ale drugorzędnym, a mamy przecież mnóstwo utworów pierwszorzędnej wartości, jeszcze we Lwowie nieznanych, a o których „Lutnia“ powinna pamiętać.

W końcu wspomnieć należy wykonanie F. Liszta utworu symfonicznego „Les Préludes“ i wspaniałej kompozycyi Mayerbeera p. t.„ Taniec z pochodniami“ przez orkiestrę 30 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. K. Rolla. *(gl.)*

Teatr krakowski w przyszłym przedświątecznym tygodniu daje dwie premiery: w czwartek dnia 20 bm. „Fausta“ Göttego i w sobotę 22 bm. przedstawienie jubileuszowe Sienkiewicza z komedyą wielkiego pisarza pt. „Zagłoba swatem“. Najbliższą nowością w dniu 15 bm. będą Hauptmana „Samotni“.

* **Józef Śliwiński**, znakomity pianista, przybędzie wkrótce do Lwowa i da koncert dnia 6 stycznia 1901 r.

* **Z niemieckiej dramaturgii.** Najnowszy dramat Gerharda Hauptmanna „Michał Kramer“ zostanie wystawiony po raz pierwszy dnia 21 bm. w „Deutsches Theater“ w Berlinie.

* **Z berlińskich teatrów** Gustaw Lazarus skomponował nową operę „Immo“. Libretto do tej opery napisał intendent Prasch. Berliński „Central Theater“ wystawia d. 22 grudnia nową operetkę „The belle of New-York“.

Sejmy.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Praga 14 grudnia.

W ciągu obrad sejmu czeskiego nad dodatkiem do podatku od wódki podniósł namiestnik, że dodatek ten, który wcale nie jest uciążliwym, ma na celu częściową sanacyę finansów krajowych. Mowca zaleca jak najrychlejsze przepro

wadzenie obrad nad tem ze względu, iż sesya sejmowa trwać będzie tylko do 21 lub najdalej do 22 grudnia.

Poseł Mettal wnosi, żeby przekazano przedłożenie to komisyi budżetowej.

P. Iro oświadcza, że sejm nie jest kompetentny do uchwalenia tego projektu ustawy. Mowca przemawia za zmonopolizowaniem wyrobu wódki.

P. Pergelt podnosi rzeczowe argumenta przeciwko przedłożeniu i oświadcza się za zaprowadzeniem osobnego podatku a nie dodatku.

Poseł Forzt wykazuje, że sejm jest kompetentny w tej sprawie, a p. Anyc wytacza przeciwnikom tego projektu ustawy zarzut, że pośrednio występują także przeciw podwyższeniu płac nauczycielskich, skoro sprzeciwiają się wzmocnieniu finansów krajowych.

P. Zdenko Schuecker odpiera ten zarzut w imieniu Niemców, którzy dążą do gruntownego przeobrażenia finansów krajowych, gdyż według ich zdania dotychczasowe zarządzenia w tej mierze są niedostateczne.

Izba odesłała przedłożenie do komisyi budżetowej.

Następnie przeprowadzono obrady nad sprawozdaniem komisyi w sprawie regulacyi płac profesorów i nauczycieli szkół rolniczych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 14 grudnia.

W sejmie dolno-austryackim przedłożył p. Richter wniosek w sprawie zaprowadzenia cła ochronnego od wina włoskiego dla protegowania wina austryackiego. Następnie przystąpiono do dyskusyi budżetowej.

Telegramy i telefonematy

Londyn 14 grudnia.

Izbie niższej oznajmił minister wojny Brodrick że ogólna liczba wydalonych z Transvaalu cudzoziemców wynosi 4386. Żądania wynagrodzenia szkód przedyskutuje komisya, składająca się z oficerów i osób cywilnych Kwestya powrotu wydalonych roztrząsaną będzie wówczas, gdy wrócą wszyscy ci, których wojna zmusiła do opuszczenia Transvaalu. Izba przyjęła bill o pożyczce wojennej w drugiem czytaniu.

Berlin 14 grudnia

Parlament ukończył pierwszą rozprawę nad budżetem i został odroczony do 8 stycznia.

Paryż 14 grudnia.

W parlamencie w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawa amnestyi socyalista Breton wśród oklasków skrajnej lewicy atakował Paty de Clama i generałów Gonse'a i Mercier. Mowca zarzucał dalej generałom Billotowi i Meline'owi mimo ich zaprzeczeń, że brali udział w fałszerstwie Henryego. Méline protestuje i oświadcza, że gen. Billot spełnił swój obowiązek przez to, iż wymusił poszanowanie dla ustawy. Nie prawdą jest, jakoby mowca był uczestniczył w fałszerstwie Henryego a jest to rzeczą zrozumiałą, że w dniu w którym Henry przyznał się do fałszerstwa, usiłowano rewizyę procesu. Sprawa Dreyfusa jest już załatwiona, a kraj nie pozwoli, ażeby ją wskrzeszono do nowego życia.

Millevoie oświadcza się przeciw przedłożeniu rządowemu, ponieważ wyklucza ono od amnestyi tych, których trybunał państwowy zasądził. Waldeck-Rousseau oświadcza, że rząd po skazaniu Dreyfusa wniósł projekt amnestyi, ażeby zapobiedz wznowieniu niesnasek.

§ 1 przedłożenia zarządzający amnestyę dla przestępstw, będących w związku ze sprawą Dreyfusa, przyjęto 329 głosami przeciw 244, a poprawkę wykluczającą zbrodnie zdrady i szpiegostwa od amnestyi, uchwalono 296 głosami przeciw 248.

Dalszy ciąg obrad w poniedziałek.

Madryt 14 grudnia.

Po bardzo burzliwej dyskusyi w sprawie zawarcia małżeństwa księżniczki Asturyi z hr. Caserta, przystąpiła izba do dyskusyi nad projektem rządowym dotyczącym uregulowania stosunków z zagranicznymi wierzycielami.

Lizbona 14 grudnia.

Przybył tu poseł portugalski z Hagi i natychmiast konferował z ministrami.

Konstantynopol 14 grudnia.

Rosyjski okręt „Katicz", wiozący materyały wojenne i amunicyę do Chin przepłynął przez Bosfor Powrócił z Chin okręt rosyjski „Kiów" z 850 żołnierzami na pokładzie. W tych dniach przepłynie Bosfor inny znów okręt rosyjski „Kazań" wiozący do Chin 2000 żołnierzy.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Capetown 14 grudnia.

Ogłoszono urzędownie nominacyę Milnera na administratora kolonij Oranje i Transvaalu

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 14 grudnia.

Parlamentowi przedłożono dokumenty w sprawie układu Niemiec z Anglią co do Azyi wschodniej, oraz odpowiedzi mocarstw na notyfikacyę tego układu. Wszystkie mocarstwa zgodziły się na zasady wyrażone w tym układzie. Japonia i Włochy przystąpiły doń oficyalnie, zaś Stany Zjednoczone przyjęły dwa pierwsze punkty atoli co do trzeciego nie wyraziły swego zapatrywania. Francya zastrzegła sobie na wypadek naruszenia nietykalności Chin ochronę swych interesów. Rosya oświadczyła odnośnie do punktu pierwszego, że wszelkie naruszenie zasady nietykalności Chin pociągnie za sobą zmianę w stanowisku Rosyi.

Hongkong 14 grudnia.

Liczne plakaty podburzają ludność, powiadają one, że rozmaite tajne stowarzyszenia połączą się w styczniu i wypędzą cudzoziemców.

Nowy Jork 14 grudnia.

Jak donosi telegram z Pekinu z 12 bm zawiadomiono Anglików, że na 20 mil na północny zachód od Pekinu znajduje się jakiś wielki skarb. 150 ludzi tam wysłano Sądzą, że z powodu ucieczki dworu, zakopano tam wielką ilość złota.

Londyn 14 grudnia.

Dzienniki donoszą z Szangaju 13 bm: Tutejszy angielski konsul jest zdania, że wicekrólowie okręgu Jangtse zyskują coraz większy wpływ na dwór cesarski; wysyłają oni wojska swe dla ochrony cesarza. Sytuacya w Singanfu zresztą poprawiła się, czego dowodem jest to, że generał Tungfuhsiang opuścił Singanfu.

Czanczetung otrzymał doniesienie, że cesarzowa zgodziła się na następujące warunki pokojowe: rychły powrót cesarza do Pekinu, zapłacenie wynagrodzenia szkód i strat w wysokości 50 milionów funtów sterlingów, ustanowienie dla każdego poselstwa straży po 2000 ludzi.

Waszyngton 14 grudnia.

Według ostatnich wiadomości z Pekinu Anglia gotową jest podpisać tymczasowe warunki pokojowe, chodzi tylko o małe jeszcze zmiany, których sobie Anglia życzy. Ze stanowiska Stanów Zjedn. nie ma zdaje się żadnych większych przeszkód do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Z Hongkong donoszą: Niedaleko Hoku nad rzeką Zachodnią, wpadł pewien podróżny z okrętu do wody, wychyliwszy się za nadto. Inni podróżni pospieszyli również na tę stronę okrętu, aby tonącemu nieść ratunek. Poniewa jednak 400 ludzi zebrało się na jednej stronie, okręt wywrócił się. Z 400 podróżnych 200 utonęło.

Londyn 14 grudnia.

„Morning Post" donosi z Pekinu Propozycye posła rosyjskiego wydają się na pierwszy rzut oka łagodne, po dłuższem zbadaniu jednak dostrzega się w nich tendencye Rosyi, aby te kwestye które dla innych mocarstw wiele znaczą, ale Rosyi nie interesują, przedstawiać jako mało znaczące. Natomiast np. sprawę Mandżuryi ogłasza Rosya jako sprawę obchodzącą tylko Rosyę i Chiny. Poseł francuski żąda wysokiego wynagrodzenia strat poniesionych przez misyonarzy oraz surowego ukarania chińskich urzędników. Francya i Niemcy — mimo że są od siebie niezależne—zdają się więcej postępować według wspólnych zasad, aniżeli to czynią Francya z Rosyą.

Dział ekonomiczny.

Losy tureckie. W ostatniem ciągnieniu padła głowna wygrana 600.000 fr. na nr. 1514177. Po 20.000 fr. nr. 141672 i 1280838 Po 6.000 fr. nr. 705842, 472197, 524538, 571349, 984828 i 1107665 Po 3.000 fr. 18104, 171878, 770498, 893755, 1132141. 1185060 1198760, 1359091, 1361251, 1767285, 1796902 i 1953811. Po 1.000 fr. nr. 19493, 78727, 89382, 235700, 247011, 255788, 282916, 286512, 459564, 615596, 690495, 846362, 939329, 1090873, 1171444, 1182261, 1185056, 1229375, 1280836, 1424316, 1436922, 1558051, 1603605, 1609709, 1642895, 1689634, 1734863 i 1964688.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 11 Grudnia 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 424·— do 430·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 531·— 541 — Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 630 — do 650.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 90.— do 90·70. 5% z 10% prem, 109·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 98·50 do 99·20. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 92 — do 92·70. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% (I. emisya) 92·50 do 93 20. 4% los. w 41 latach 93·20 do 93·90. 4% los. w 56 latach 92·10 do 91·90

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4%. 95·70 do 96·40. Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.50 do —·— Kom, ban. kraj. 5% w. a. II. em. 100·50 do 101·20 Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·—, 4½% 98·50 do 99·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 92·— do 92·70 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 77·50 do 79 50 Losy miasta Stanisławowa 145·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·30 do 11·50. Napoleondor od 19·10 do 19·40 Półimperyał —·— do —. Rubel rosyjski srebrny 2·53·— do 2·57·—. Rubel rosyjski papierowy 2·53.50 do 2.55·70 100 marek niemieckich 117·40 do 118·—.

Wiedeń d. 14 grudnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 672·75, węg. zakładu kredyt. 678·—, Anglobanku 271·—, Unionbanku 548·— Banku dla krajów koronnych 408 50, Bankvereinu 465 —. Bodencreditu 887 —, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 664 25, kolei południowej 110·50, tramwaju A. 252·75, B. 245·—, kolei Elbethal 469·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 532·—, alpiny 442·—, Rima Muranya 485·50, pragskiego towarz. żel. 1700, fabryki broni 280·—, tureckie tytoniowe 295·—, oblig. węg. indemniz. 91·40, renta majowa 98·35, austr. renta koronowa 93·35, węg. renta koronowa 92·05, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·45, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 98·50, 4-procent listy banku hipotecznego 89.50, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·85, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88·—, losy tureckie 107·50, marki 117·61, ruble 254·25.

— **Berlin** d. 14 grudnia. Zamknięcie giełdy Banknoty austryackie 85·— (podług obliczenia procentowego). Spirytus 45·10, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 14 grudnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102·05 Mąka 26·15

— **Frankfurt** d. 14 grudniaa. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 210·75, Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto 176·50, Laura 200·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 14 grudnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 14·80 do 15·—, pszenica gotowa nowa 14·20 do 14·60, żyto gotowe 12·50 do 13·—, żyto gotowe na terminy 12·40 do 13·—, owies obroczny gotowy 12·20 do 12·90, owies na terminy 11·50 do 12·—, jęczmień pastewny 10·— do 11·—, jęczmień brow. 12·50 do 13·40, groch do gotowania 14·50 do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·— bobik 11·60 do 12·40, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galicyjska 110·— do 130·—, biała 70·— do 120·—, tymotka 38·— do 48·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 26·50 do 27·—, groch pastewny 12·— do 13·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 35·50 do 36·— na terminy 32·50 do 33·—, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 14 grudnia. Cukier (spokojnie) 24·45 do —·—, Nafta galicyjska 39·35 do 41·35. Spirytus 42·40 do —·—.

Wiedeń dnia 14 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·68 do 7·69, żyto na wiosnę 7·57 do 7·58, kukurudza na listopad 0·— do 0·—, na maj-czerw. 5·12 do 5·13, owies na wiosnę 5·88 do 5·89, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 0·— do 0·—.

Usposobienie słabe.

Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 14 grudnia.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·37 do 7·38, na październik 7·55 do 7·56, żyto na kwiecień 7·15 do 7·17, owies na kwiec 5·58 do 5·60, kukurudza na maj 4·83 do 4·84.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna mała.

Usposobienie słabe.

Stan powietrza: pada deszcz.

Cennik towarów korzennych Leonarda Soleckiego, we Lwowie Batorego l. 2.

Kawy.

1 kg.	zł.	ct.
Ceylon gruboziarnista, wybierana	2	20
„ „ najprzedniejsza	2	16
„ perłowa	2	16
„ średnia	2	08
„ zielona	2	.
Kuba gruboziarnista	1	92
Portoriko	1	80
Przy odbiorze 1 klg. przy każdym z powyższych gatunków o 6 ct. taniej.		
Karakas znakomita w smaku	1	40
Santos	1	30
Kawa palona 2 złr. i	2	40
„ „ najlepsza Ceylon i Mokka	2	20
Kawa ks. Kneippa	.	25

Kawy

W 4¾-kilogramowych workach opłacanej do każdej stacyi pocztowej w kraju.

4¾ klg.	zł.	ct.
Ceylon gruboziarnista, wybierana	10	60
„ „ najprzedniejsza	10	40
„ perłowa	10	40
„ średnia	10	.
„ zielona	9	65
Kuba gruboziarnista	9	25
Portoriko	8	50
Mokka arabska	10	70
Jawa złota	10	40
Karakas	7	—
Santos	6	50

Cukier

(podlega częstej zmianie.)

1 klg.	zł.	ct.
Rafinad I. w głowie	.	43
„ II. na wagę	.	44
„ w kostkach	.	45
„ w mączce	.	45
Cukier lodowaty biały	.	80
„ lodowaty żółty	.	80

(Rafinad: Ceny zmienne)

Cukierki.

	zł.	ct.
Cukierki rosyjskie nadziewane	2	.
„ kawowe	2	.
Angielskie Rocks & Drops		
Jedwabne poduszeczki nadziewane		
Atłasowe poduszeczki nadziewane		
Jedwabne drobne mięszane		
Owocowe kwaśne nadziewane	1	44
Miętowe szwajcarskie z krzyżem		
Miętowe białe duże		
Czekoladowe z likierem		
Ślazowe nadziewane słodem		
Pastylki czekoladowe	2	.
Czekoladki nadziewane pralniki	2	.
Ekstrakt słodowy Hoffa — słoik	.	70
Ciastka czekoladowe — sztuka	.	05
Cukierki słodowe Hoffa — paczka 10 ct. i	.	30

Czekolada i kakao.

	zł.	ct.
Czekolada Sucharda Sante	2	50
„ „	2	20
„ „ z wanilią	1	80
„ „	1	60
Kakao mielone Jordana & Timaeusa pudełko	.	45
Kakao mielone Bensdorpa holenderskie puszka po ct. 50, 95 i	1	80
Kakao mielone Van Houtena puszka 75, 1·35 i	2	50
Kakao mielone Bensdorpa na wagę	3	20
Kakao w ziarnkach	1	80

Makaran, ryż itp. wiktuały.

	zł.	ct.
Makaran włoski długi	.	40
Makaran rosołowy w nitki, gwiazdki, owsik i literki	.	40
Ryż włoski glase	.	36
Ryż włoski Patna długi	.	36
Ryż indyjski — 24 ct. i	.	28
Mak	.	48
Churut, gomułka — sztuka	.	8
Bulion najlepszy	7	—
Ekstrakt mięsny z flagą	.	85
Ekstrakt mięsny Maggi — słoik 45 75 i	1	25
Miód przaśny biały z ziół górskich leczniczy	.	72
Miód przaśny biały z ziół górskich leczniczy słoik 23 i	.	40
Miód przaśny lipowy	.	64
Słoik miodu lipowego — 20 i	.	35
Powidła węgierskie wyśmienite	.	28
Marmolada morelowa złr. 1·60, z mirabelek	1	36
Smalec	.	76
Słonina	.	76
Fasolka perłowa	.	16
Groszek mielony na zupę	.	24
Krupki pęcakowe — 24 ct. i	.	28
Grysik pszenny	.	20
Quaker Oats — pudełko 18 i	.	32
Sago wrocławskie	.	48

1 klg.	zł.	ct.
Sago tapioka — paczka	.	50
Mąka kartoflana	.	36
Opłatki — 100 sztuk	.	85
Grzyby suszone czapecki bez korzonków	4	.

Towary południowe

w najlepszej jakości.

	zł.	ct.
Migdały słodkie wybierane olbrzymie	1	72
„ gorzkie	2	40
Daktyle marokańskie	1	80
„ aleksandryjskie	.	72
„ Califat	.	64
Rodzynki sułtańskie	.	96
„ eleme, duże, bardzo piękne	.	90
„ czarne	.	96
„ Malaga	1	80
Orzechy tureckie okrągłe	.	54
„ „ tłaczone	1	.
„ włoskie całe	.	44
„ „ tłuczone	1	.
Śliwki bośniackie	.	32
„ prunelki obierane	1	.
Figi deserowe smyrneńskie	1	.
„ sułtańskie	.	80
„ wiankowe	.	32
Marony włoskie	.	30
Cykata duża	1	50
Arancini drobna	1	12
Cytryny	.	02

Świece, mydło, krochmal, farbka.

	zł.	ct.
Wosk żółty pszczelny	2	.
Świece stearyn. stołowa, paczka 560 gr.	.	44
„ „ krótkie 10, 12 i 16-ki 500 gr.	.	42
„ „ powozowe 6 i 8-ki „ „	.	40
„ „ dziurkowane „ „	.	44
„ „ kandelabrowe cesar. „ „	.	50
Krochmal pszenny — 1 klg. 28 i	.	36
„ ryżowy „	.	48
„ brylantowy — paczka	.	9
„ „ ze słoniem	.	5
Farbka tabliczkowa — pudełko	.	28
„ na wagę 1 dkgr.	.	4
„ w pudełku po 5 i	.	10
„ w gałkach po 5 i	.	10
Mydło do prania suche 1 klg 34 i	.	38
Mydło glicerynowe — sztuka 5, 10 i	.	16
Cykorya Franka — pudełko ½ kg.	.	28
„ „ „ ¼ „	.	14
„ „ „ ⅕ „	.	11
„ „ „ ⅙ „	.	10
„ „ „ 1/11 „	.	4
„ Jordana figowa — paczka	.	9
„ Kolba „	.	4
„ wanilowa „	.	4
„ Export — ¼ kg.	.	16
„ krakowska Rozmanita — garnuszek	.	18
„ „ „ — szklanka	.	15
„ „ „ — pudełko z królem	.	11
Czernidło na buty Fernolendta — pud. 3, 6 i	.	12
Smarowidło na buty rosyjskie — pud 8, 15 i	.	25
Perski proszek Zacherlin na owady — flasz. 15 i	.	30
Rozpylacze sztuka	.	35

Korzenie.

	zł.	ct.
Pieprz czarny	1	44
„ biały	2	.
„ angielski	1	44
Imbir — 1 dkgr.	.	2
Goździki — 1 „	.	3
Cynamon cały — 1 „	.	2
Cynamon tłuczony — 1 „	.	2
Kminek — 1½ „	.	1
Jałowiec — 2 „	.	1
Kolendra — 1½ „	.	1
Saletra — 2 „	.	1
Liście bobkowe — 2 „	.	1
Majeranek — 1 „	.	2
Kwiat muszkatułowy — 1 „	.	8
Gałka muszkatułowa — sztuka	.	3
Żelatyna biała — 1 dkgr.	.	5
Żelatyna różowa — 1 „	.	6
Szafran — „	.	6
Wanilia, 1 laska bardzo ładna	.	20
Papryka mielona	1	20
Papryka królewska — pudełko	.	15

Sery.

	zł.	ct.
Ser ementalski dojrzały	1	60
„ cierzyński	.	96
„ parmezan	2	50
„ imperial — cegiełka	.	15
Bryndza węgierska	.	64

Musztarda, oliwa, ocet.

1 klg.	zł.	ct.
Musztarda franc Diaphan ½ słoika 45, słoik	.	80
„ „ Tiwoli ½ słoika 35, słoik	.	60
„ w szklankach . 15, 18 i	.	30
„ kremska ¼ 18, ½ flaszki 35, cała	.	70
„ francuska i kremska — 1 kg.	1	.
Oliwa nicejska — 1 kg.	1	60
„ „ flaszki po 10, 20, 35, 60, 90 i	1	30
„ do świecenia	.	48
Ocet estraganowy winny — 1 litr	.	40
„ owocowy — flaszka	.	40
„ spirytusowy — 1 litr 16 i	.	24
„ kuchenny — 1 litr	.	8

Ryby i konserwy.

	zł.	ct.
Śledzie holenderskie — para	.	15
„ marynowane — sztuka	.	10
„ wędzone „	.	15
„ „ biklińki „	.	07
Szproty wędzone „	.	18
Moskale sztuka 2 ct. beczułka	1	20
Sardynki w oliwie puszka 14, 18, 29, 36, 40, 80 i	1	50
Sardele	1	60
Kapary	1	80

Biszkopty angielskie i francuskie.

	zł.	ct.
Alberty, Mixed etc.	2	.
Grymasiki wanilowe lub czekoladowe	2	40
Ciastka anyżowe i wanilowe sztuka	.	02
„ cynamonowe angielskie sztuka	.	02

Herbata chińsko-rosyjska.

Całkiem świeży transport.

☛ Herbaty przed zakupnem wypróbowuję i tylko najlepsze w smaku sprowadzam i tylko takowe sumiennie Szan. P. T. Publiczności polecam.

Zbiór ostatni.

½ klg.	zł.	ct.
Congo	1	60
Souchong	2	.
Melange de London	3	.
Kaisow czarna	4	.
Imperyal	5	.
Wysiewki herbaciane własne	1	60
Wysiewki herbaciane sprowadzane	1	40
Okruchy z herbat	2	.
Melange cesarski — paczka 56 i	.	76

☛ Zwracam szczególną uwagę Szan. P. T. Publiczności na herbatę Melange de London jako znakomitą, aromatyczną i dobrze naciągającą.

Likwory i rosolisy krajowe.

	zł.	ct.
Gdański rozolis oryginalny — flaszka	1	10
Starka litewska „	1	10
Rozolisy we wszystkich smakach hr. K. Drohojowskiego pół flaszki 60 ct., cała flaszka	1	20
Pomarańczówka na św. skórk. pół fl. 80, cała	1	60
Czereśniówka pół flaszki 90 ct. cała	1	80
Dereniówka pół flaszki 90 ct. cała	1	80
Ratafia „ „ 90 ct. cała	1	80
Śliwowica syrmska pół butelki 75 ct. cała	1	40

	zł.	ct.
Leonardówka prawdziwa żytniówka bez żadnych domieszek flaszka	1	.
pół flaszki	.	50
Winiak — flaszka	1	50
Borówczanka i jałowczak „	1	30
Jarzębiak, jarzębinka i koniferynka „	1	10
„ „ „ pół flaszki	.	60
Altvater	1	40

Likiery zagraniczne.

	zł.	ct.
Benedyktynka flaszka 2·50 i	4	50
Chartreuse	4	.
Maraschino luxardo di Zara — flaszka	2	50
pół flaszki	1	30
Likiery amsterdamskie Erwen Lukds Bols	4	50
Creme de Caffe, Creme de Thee, Ananas, Vanillę, Vovaux — flaszka	4	50

Porter angielski.

Flaszka	zł.	ct.
Własnego napełniania	.	68
„ „ pół flaszki	.	55

Miód.

	zł.	ct.
stary korzenny — bańka	2	20
słodki — flaszka 80 i	1	90
stary „	1	80
bardzo stary „	2	50

Rum.

Flaszka	zł.	ct.
Rum bremski bardzo stary Nr. 0 — flaszka	2	80
pół flaszki	1	50
„ „ „ 1 — flaszka	1	60
pół flaszki	.	85
¼ flaszki	.	45
„ „ „ 2 — flaszka	1	40
pół flaszki	.	75
¼ flaszki	.	40
„ Jamajka „ 3 — flaszka	1	.
pół flaszki	.	50
¼ flaszki	.	25
Arak de Goa	2	80

Koniak francuski.

prawdziwy w oryginalnych butelkach.

	zł.	ct.
Kondratowicza — flaszka	3	50
pół flaszki	1	80
ćwierć flaszki	1	.
„ odrutowana flaszka	4	.
„ flaszka w trzcinie	4	50
„ ministerial	6	.
Danijault — flaszka	3	.
Barneta „	3	50
Koniak węgierski flaszka	2	.
„ „ pół flaszki	1	10
„ „ ćwierć flaszki	.	60

Powyższe koniaki polecam jako najlepszy środek kuracyjny, które nie dadzą się zastąpić żadnymi spirytusami pędzonymi z kartofli, jakie powszechnie od dłuższego czasu przez różne firmy niesumiennie zalecane bywają.

Naturalne czyste wina

węgierskie, austryackie, francuskie i hiszpańskie

w najlepszej jakości.

Wina węgierskie.

	zł.	ct.
Zieleniak Nr. 1	1	.
„ „ 2	.	80
„ „ 3	.	60
„ „ 4	.	40
Cabinetwein Flandorfera oryginalny z r. 1882	1	40
„ „ „ „ 1880	1	60
Oedenburger „ „ „ 1863	2	.
Tokaj „ „	2	50
„ 5-cio pudowy w szampan	5	.
„ 4-ro „ „ „	3	50
„ 4-ro „ „ pół szampan.	1	80
Ruster pół butelki 55 ct., cała butelka	1	.

Wina węgierskie wysyłam beczkami wprost z Węgier.

Wina austryackie.

	zł.	ct.
Gumpoldskirchner	1	.
Klosterneuburger	1	.
Nussberger	.	90
Voeslauer biały	1	.
„ czerwony	1	.
„ Auslose biały	1	20
„ „ czerwony	1	20
Burgunder Stifta star	1	40
„ Jalicsa	1	50
Donauperle biały	1	60
Wino greckie Maoradaphne, Achager i Malwassier — flaszka	1	50

Wina francuskie.

	zł.	ct.
St. Julien	1	40
St. Emilien	1	60
St. Estephe	1	80
Chateou Marjoux	2	.
Medoc	2	20
Sherry bardzo stare	3	50
Malaga pół butelki 1·30	2	50
Madeira pół butelki 1·60	3	.

Wina reńskie.

	zł.	ct.
Liebfrauenmilch	4	.
Charlachberger	3	50
Johannisberger 20-letni	3	.
Marksbruner	3	50

Szampany.

	zł.	ct.
Charles Heidsieck Seé	6	50
„ „ Carte Blanche	6	50
Moet Chandon	6	50

Zwracam uwagę Szaz. P. T. Publiczności, że przy niewielkim zapasie moich win, wszystkie powyższe gatunki, które znajdują się u mnie na składzie, są naturalne, nie zaprawiane alkoholami i jestem pewny, że kto raz spróbuje będzie zupełnie zadowolony.

Dla wygody Szan. P. T Publiczności, zaprowadziłem w moim handlu towarów korzennych **wyroby młynarskie i produkta strączkowe** po cenach umiarkowanych.

Piwo bukowińskie z browaru buk. Tow. akc. flaszka 15 ct. Ołomunieckie flaszka 15 ct. Za flaszki zwracam 5 ct. **Piwo słodowe Hoffa** flaszka 75 ct

Masło znakomite, deserowe, świeże, otrzymuję codziennie z pierwszorzędnych dworów, znakomite do potraw mam zawsze na składzie po cenach targowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.